

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna z 3-50

Redakcja i Administracja przy ul. Cieszarowej 1. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna z 3-50

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (6-linowo) 3 grosze. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowo) jeden wiersz milimetrowy 10 groszy. Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, środa 23 lipca 1924

Nr. 168

O rządy w Bielsku.

Cieszyn, 22 lipca.

Przed kilku dniami doniósł „Dziennik” na podstawie telegramu PAT.-a, że Rada ministrów postanowiła znieść polityczny samorząd pierwszej instancji Bielska (miasta) i podporządkować je bielskiemu starostwu, że równocześnie postanowiono znieść dyрекcję policji w Bielsku, jak mówił PAT. — „w naturalnej konsekwencji” pierwszego postanowienia i ze względu na oszczędność.

Wiadomość ta budzi mieszane uczucia. O ile bowiem pierwsza część postanowienia Rady ministrów, t. j. odebranie burmistrzowi Bielska władzy starosty, a przełożeniu miasta uprawnień politycznej władzy pierwszej instancji, wita całe polskie społeczeństwo z niekłamaniem zadośćuczynieniem, o tyle druga część, t. j. zniesienie dyрекcji policji, budzi pewne zastrzeżenia.

Otrzymałmy w tej sprawie korespondencję z Bielska, a tę samą zamieścił dzisiejszy „Goniec Krakowski”. Jej autor zarządzenie Rady ministrów nazywa „wielkiem niemieckim zwycięstwem w Bielsku”, a w podnagłówku pisze o „fałszywym kroku rządu w polityce kresowej”. Być może, że czarnowidztwo tej korespondencji jest przesadne, bądź co bądź rzeczą znamionną jest, że bielskie i katowickie kłakustyczne pisma przynoszą wiadomość bez zwykłego krzyku o krzywdzie. Istotnie też zniesienie dyрекcji w Bielsku byłoby poważnym niemieckim zwycięstwem, gdyby oznaczało zmniejszenie tamtejszej załogi i odebranie starostwu dotychczasowych uprawnień dyrektora.

Sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta. I radość niemiecka, jeśli się zaznacza istotnie, byłaby zgola przedwczesna. Korespondent nasz pisze, że „rządowi polskiemu dobrze chyba jest wiadomem, z jakim oburzeniem przyjęli Niemcy w Bielsku utworzenie dyрекcji policji i z jaką zawziętością przez ostatnie dwa lata ją zwalczali...”, że najpierw próbowali ataków osobistych, później łapówek dla zdemoralizowania urzędników, a skoro to nie skutkowało, podjęli walkę przeciwko samej instytucji, przyczem zyskali podobno poparcie w Katowicach...?

Prawdą też jest, że uchwała Rady min. niewiele bielszczanom odbiera, gdyż od czasu przewrotu odjęto przełożeniu gminy inspektorat szkolny, prawo wystawiania paszportów, urząd meldunkowy, referat mobilizacyjny, nadzór gospodnio-szynkarski, słusznie też nasz informator twierdzi, że za te pozory chętnie zrezygnują Niemcy za zapłatę: głowę dyrektora, wycięcie „wrzodu” — dyрекcji.

Nie należy jednak zapominać, że przecież agendy dyрекcji policji przejdą na p. starostę Dudę, do którego można mieć chyba pełne zaufanie, bo dał i w Cieszynie i w Bielsku dowody swej obywatelskości, aparat zaś policyjny nie może chyba ulec obciążeniu, czego dopilnować muszą ewentualnie posłowie i że nic się właściwie prócz nazwy nie zmieni.

Ze w okręgu bielskim, obejmującym 34 tys. Niemców, 50 blisko tysięcy robotników, okręgu nadto granicznym, przez który przechodzą komunistyczne meły — konieczna jest wyjątkowa sprężystość policji i jej kierowników, to jest pewne i chyba uszczerbku nie dozna. W. K.

Ostatnie wiadomości

Robotnicy górnośląscy będą pracować 10 godzin. Odbędzie się na Górnym Śląsku kilka zebrań członków organizacji narodowych, poświęconych świeżo zaprowadzeniu 10-godzinne go dni apracy w przemyśle żelaznym. Wszędzie uchwalono teoretyczny protest przeciwko przedłużeniu dnia pracy, ale wobec idei strajku zachowywano się wszędzie bardzo wstręmięzliwe. Uznano ogólnie, że strajk w obecnej chwili zlej konjunktury w przemyśle byłby szaleństwem i tylko wodą na młyn przemysłowców i stworzyłby dla nich dogodny pozór do zamknięcia fabryk. Poza tem stwierdzono, że kasy związków zawodowych są puste, robotnicy rozbici, materialnie wyczerpani i do strajku nie przygotowani zupełnie. Robotnicy na Górnym Śląsku muszą czekać lepszej konjunktury gospodarczej, ażeby móc sobie wywalczyć lepsze warunki pracy. W obecnych warunkach strajk nie miałby żadnych widoków powodzenia. Jutro po południu odbędzie się konferencja przedstawicieli związków zawodowych, pracodawców i przedstawicieli rządu w sprawie obecnej sytuacji na kopalniach i żądań robotniczych, zwiększenia płacy w związku z przedłużeniem o 2 godziny dnia roboczego w przemyśle hutniczym.

Objęcie urzędowania przez kowiszarza rządowego m. Krakowa. Wczoraj rano objął urządowanie komisarz rządowy wicewojewoda dr. Wawrausch. O godz. 9 wojewoda Kowalikowski wprowadził komisarza rządowego do biur prezydium miasta i oddał mu urządowanie, przedstawiając go równocześnie jako komisarza rządowego członkom prezydium miasta. O godzinie 9½ odbyła się blisko dwugodzinna konferencja prezydium miasta z komisarzem rządowym w sprawach bieżących administracji miejskiej. Po konferencji dr. Wawrausch objął natychmiast urządowanie. Dziś o godzinie 10 rano przedstawia się komisarzowi rządowemu naczelnicy wydziału.

Ilu jest żydów w Polsce. „Gazeta Warszawska” podaje, że według spisu z roku 1921 żydów w Polsce jest ogółem 2,000,000, t. j. 7¼%, osób wyznania mojżeszowego 2,650,000, czyli 9½%. Największy procent żydów mają województwa wołyńskie 10½, poleskie 10¼, najmniej Wielkopolska 1 proc. Województwa wschodniej Małopolski mają 11 proc. starozakonnych, w tej dzielnicy 7 proc. osób podały się za należące do narodowości żydowskiej.

Podrażnienie prasy niemieckiej z powodu formuły kompromisowej. Wiadomość o przyjęciu przez komisję II konferencji formuły kompromisowej w Londynie, prasa niemiecka przyjęła z wielkim podrażnieniem. Dzienniki, które dawniej zwalczały projekt Dawesa, obecnie występują pod adresem konferencji z zarzutem, że konferencja odstąpiła od jego zasad. „Börsezeitung” pisze, że uchwały komisji rozrywają projekt Dawesa w jego najważniejszych punktach. Dlatego rząd niemiecki winien jak najostreż wypowiedzieć się przeciwko tego rodzaju zamiarom. „Deutsche Allgemeine Zeitung” pisze: Sytuacja jest taka sama, jak podczas wojny. Anglia i Francja z wszystkimi swoimi sprzymierzeńcami nie mogła rozwiązać problemu Niemiec. I znów musi przyjść z pomocą

Ameryka, jak podczas wojny z tankami, a teraz z pieniędzmi. Przypuszcza się ciągle, że można rozstrzygnąć problem Niemiec bez porozumienia z Niemcami. Chcą nam dyktować warunki. Niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli.

Prezydent Coolidge o doniosłości konferencji. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Coolidge zawiadomiony o postępach konferencji londyńskiej wyrazić się miał, że mężowie stanu, którzy obradują obecnie w Londynie, mają dokonać najważniejszych dzieł od czasu zawarcia traktatu wersalskiego.

Zagrożeni bolszewicy — grożą. Berliński korespondent „Daily Telegraph” telegrafował w dniu 16 bm. do Londynu, że rząd niemiecki otrzymał poufny raport z Moskwy o sytuacji w Rosji. Agenci niewieccy, którzy dostarczyli materiału dla tego raportu, twierdzą, że sytuacja ogólna w państwie sowieckim przedstawia się daleko gorzej, niż sobie z tego zdaje sprawę ogół bolszewików. Warunki gospodarcze stają się szybko niemożliwymi do utrzymania. Przemysł i handel upadają coraz niżej, finanse państwowe są beznadziejnie rozpaczliwe a źródła kredytu naciągnięte do ostateczności. Dla zapobieżenia bezpośredniemu przesileniu rząd sowiecki niema innej alternatywy, jak eksport zboża, pomimo, iż głód tegoroczny przybiera daleko większe rozmiary, niż to władze sowieckie przyznają. Położenie polityczne jest dla władzy sowieckiej także groźne. Powstanie w Turkiestanie przybrało już takie rozmiary, że dla stłumienia go wysłać musiano siedemdziesięciotysięczną armię. Jeszcze ciekawsze niż te informacje, które dla Polski nie są niczem nowym, są horoskopy na przyszłość, jakie raport niemiecki podaje do wiadomości berlińskiego rządu. Władze bolszewickie, twierdzi raport, zdają sobie sprawę, że wewnętrzne środki działania mogą w najlepszym razie odwlec katastrofę, którąby była także katastrofą personalną dla ludzi stojących u steru. Doszły tedy do konkluzji, że jedynym sposobem przedłużenia ich władzy na dającą się przewidzieć przyszłość, jest ponowny wysiłek wywołania rewolucji wszechświatowej. Największe nadzieje pomyslnego wykonania tego pomysłu oparte są o Niemcy. Politycy sowieccy liczą się z tem, że konferencja londyńska nie doprowadzi do żadnego rezultatu i że przesilenie gospodarcze, jakie się wskutek tego wywiąże, wzmocni siły komunistycznej partii w Niemczech. Istnieją także plany, twierdzi raport, wywołania rewolucji w Bułgarii i w Polsce. Odnosnie do Polski bolszewicy są, według raportu, przekonani, że udało im się pozyskać poparcie znacznej części włościanstwa. Gdyby komunistyczne rewolty poza granicami Rosji przedstawiały szanse powodzenia, rząd sowiecki we właściwym momencie byłby zdecydowany wysłać Czerwoną armię dla ich poparcia. Rzecz prosta, że wiara polityków niemieckich, iż znaczna część włościanstwa w Polsce została pozyskana dla komunizmu, jest zbyt oczywistą niedorzecznością. Może tu by jednak mowa o ludności białoruskiej i ukraińskiej, wśród której agitacja komunistyczna wydała owoce bujniejsze, niż to można było przypuszczać, jak tego dowiodło choćby zachowanie się reprezentantów tej ludności w sejmie przy sposobności dyskusji nad ustawami językowymi.

Bank Gospodarstwa Krajow., Filja Cieszyn

z dnia 22 lipca 1924

Za 100 K. czesk. 15.—	Za 10.000 K. aust. 0.72
„ 100 Fr. franc. 27.—	„ 10.000 K. węg. 0.60
„ 100 Fr. szwaj. 92.—	„ 1 Funt angl. 22.65
„ 100 Lirów 23.—	„ 1 Gulden hol. 2.—
„ 1 Dolar St. Z. 5.20	

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Cieszyn, 22 lipca.

Na polską szkołę wydziałową w Bystrzycy złożyła księgarnia „Kresy“ w Cieszynie kwotę 5000 (pięć tysięcy) Kcz.

Z śląskiego ruchu wydawniczego. Min. W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 18 czerwca 1924 L. 1914-24 zatwierdziło jako książkę pomocniczą, poleconą dla nauczycieli, podręcznik prof. Milaty i Skrzypka p. t. „Geografia Polski w formie lekcji metodycznych“, wydany nakładem księgarni „Kresy“ w Cieszynie.

O szykanach granicznych w polskim Cieszynie pisze ostatni „Il. Kurjer Codzienny“, że winne one „ze strony tępych i mało inteligentnych urzędników celnych“ ustać. „Dyrekcja cel w Mysłowicach — czytamy dalej — powinna raz nareszcie wysłać na Śląsk Cieszyński inteligentnych funkcjonariuszów celnych, którzy by miejscowej ludności nie prowokowali. Ludności należałoby wszelkie ułatwienia, a nie szykany i złośliwe zakazy. Nie wolno robić muru chińskiego na Śląsku Cieszyńskim“. Tyle „Kurjer“. Sprawa tą zajmie się w najbliższym czasie polskie społeczeństwo na Śląsku bardzo stanowczo. Przygotowuje się więc, który zainteresuje sprawą szykan, które uniemożliwiają wszelką łączność z czeską stroną ministra Kiedronia i mec. Ossuchowskiego, gdyż jego wszelkie wysiłki, a także naszej Macierzy Szk. krzyżują ukazy Gorączków i system policji, która karcie podwładnych za „brak wyników“ na moście. My polska ludność zostaniemy tutaj na miejscu, ale system i ci którzy za nim stoja — muszą stąd odejść, albo się zmienić.

Ustroni. Dnia 20 bm. odbył się pogrzeb syna kier. szkoły w Ustroniu ś. p. Waltera Nowaka, ucznia IV kl. gimnazjum polskiego w Cieszynie, który zmarł niespodzianie po kilkudniowej

zalewowej chorobie. Pogrzeb odbył się przy licznych współludziach publiczności miejscowej i zamiejscowej. Kondukt pogrzebowy prowadzili ks. Kupka, ks. prof. Tomanek, ks. Skudrzyk i ks. Ożana. W kościele przemawiał ks. Ożana, podnosząc niezwykle zalety duchowe zmarłego, jego bohaterską odwagę wobec śmierci, której się spodziewał. Na cmentarzu pożegnał zmarłego przepięknym przemówieniem przewodnik duchowy i katecheta zmarłego ks. prof. Tomanek. Głębokie współczucie przejmowało obecnych wobec okrutnego faktu wyrwywającego z łona rodziny niespodzianie chłopca, okującego najpiękniejsze nadzieje pod względem umysłu i charakteru. Zmarły był celującym uczniem, najlepszym synem, który w ostatnich chwilach przed śmiercią dziękował rodzicom za trudy i staranne wychowanie i uspokajał ich przed czekającym ich ciosem. Z podobnem podziękowaniem zwrócił się do ks. katechety, który go odwiedził w czasie choroby i do lekarza w szpitalu kraj. w Cieszynie. Polesną stratę odczuwa nie tylko najbliższa rodzina, lecz i wszyscy ci, którym danem było znać o sobie zmarłego, tak koledzy jak i wychowawcy zakładu, do którego uczęszczał i którego był chlubą. Cześć tej jasnej i szlachetnej duszy!

Polskie gimnazjum w Bielsku, którego budowa rozpocznie się jeszcze w tym roku, będzie najwspanialszym budynkiem gimnazjalnym w Polsce. Gmach obejmował będzie 16 sal wykładowych, dwie sale rysunkowe, salę fizykalną, trzy gabinety: fizyczny, chemiczny i geologiczny, salę biblioteczną, aulę wielką ze sceną, salę dla zebrań młodzieży, salę dla ręcznych warsztatów i t. d., wreszcie mieszkanie dla dyrektora i dla 10 profesorów. Przed gmachem będzie utworzony dziedziniec, dalej plac zabawowy i wielki szkolny ogród. Gmach obejmie przestrzeń 1500 m kwadr.

Kto ma prawo zmieniać podręczniki szkolne. W celu usunięcia niepożądanych następstw, wynikających z częstej zmiany podręczników szkolnych, minister W. R. i O. P. zarządził, że wybór podręczników i środków naukowych z pośród poleconych lub dozwolonych przez ministra W. R. i O. P. należy do rad pedagogicznych szkół powszechnych, szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich. Zmiana podręcznika jest dozwolona, gdy idzie o wprowadzenie podręcznika, przystosowanego do programu i metod dydaktycznych, zalecanych przez min. W. R. i O. P., na miejsce podręcznika, nie posiadającego cech powyższych.

—:—

Giełda węglowa.

Spółka „Ostoja“ notuje dzisiaj 22 lipca 1924:

- a) węgiel górnośląski z Polskich Kopalń Skarbow. detalicz. z dostawą loko piwnica za 100 kg 4.— Z
- b) hurtownie loko wagon kopalnia za 1 tonę 28.80 Z
2. a) węgiel krajowy z Jaworzna detalicznie z dostawą loko piwnica za 100 kg 3.40 Z
- b) hurtownie loko wagon kopalnia za 1 tonę 22.50 Z

Wewnętrzne sprawy

10.000 bezrobotnych pracowników umysłowych. Dnia 16 bm. delegacja komitetu wykonawczego scentralizowanych organizacji pracowniczych, reprezentująca wszystkie związki pracownicze, zjednoczone w zrzeszeniu polskich pracowniczych związków zawodowych i komisji porozumiewawczej pracowniczych związków zawodowych, została przyjęta przez ministra pracy i opieki społecznej. Delegacja przedłożyła min. Darowskiemu memoriał w sprawie przyznania funduszu zapomogowego, na doraźną pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych, których liczba dziś przekracza już 10.000. W odpowiedzi na wywody delegacji minister przyrzekł zająć się tą sprawą i załatwić ją przychylnie.

Nowe linie kolejowe w Małopolsce. P. Towarzystwo budowlane przystępuje na wiosnę 1925 r. do spółki z towarzystwem angielskiem do budowy nowych linii kolejowych w Małopolsce. Przedewszystkiem nastąpić ma przebudowa linii Lwów-Rawa Ruska-Belzec aż do Szczubieszyny a stamtąd połączenie z Lublinem, dzięki temu Lwów uzyskać ma najkrótsze połączenie z Warszawą. Druga linia obejmie zagłębie dąbrowskie i iść będzie na północ od Szczucina koło Niska, przekroczy San a dalej przez Bilgoraj, Zamość, Hrubieszów, Włodzimerz Wołyński pójdzie na Kiwerce, gdzie połączy się z linią Brześć Litewski-Równo. Trzecia linia iść będzie od Sokala przez Hrubieszów, Chełm do Perczasa a równocześnie nastąpi wykończenie linii Sokal-Stojanów-Luck.

Premier Grabski o stabilizacji waluty. „Neue Freie Presse“ zamieściła wczoraj artykuł premiera Grabskiego p. t. „Warunki i skutki stabilizacji waluty w Polsce“. Premier Grabski stwierdza, iż równowaga budżetu polskiego jest

Co wolno i czego nie wolno w Ameryce?

Ludzie jadący do Ameryki myślą, czytamy w „Głosie Polskim“, że porzuciwszy Europę, znajdą się w kraju wymarzonej, szczęśliwym i wesołym. W kraju, gdzie dolary są obiegową monetą i gdzie ludziom wszystko wolno, czego tylko głupsza lub mądrzejsza dusza zapagnie. Opowiada się u nas (na podstawie „Ostatniego Mohikanina“ Coopera), że w Ameryce każdy człowiek chodzi z rewolwerem za pasem i strzela sobie, ile dusza zapagnie. Tymczasem prawo amerykańskie skazuje nieuprawnionych posiadaczy rewolwerów na karę pięcioletniego więzienia. Nieuprawnionym posiadaczem jest każdy cudzoziemiec.

Wogóle władze amerykańskie i amerykański kodeks (mówię tu o Stanach Zjednoczonych) nie lubią cudzoziemców i przyjezdni bardzo się powinni strzec wejścia w konflikt z władzami. W niektórych stanach obca przynależność państwowa uważana jest przez sądy za okoliczność obciążającą. Za drobne przekroczenie policyjne obcy obywatel amerykański i prócz tego bywa natychmiast odsyłany do kraju, z którego przybył. Jest zatem najłatwiejszym sposobem taniego powrotu do ojczyzny popełnienie małego przestępstwa.

We wszystkich stanach nie istnieje reglamentacja prostytucyjna i kodeks amerykański bardzo ostro karze prostytucję. Lecz Europejki, które się nie podobają policjantom, bywają uważane za prostytutki, skoro im się udowodni

zwyczajny flirt. Amerykanin, upijający się, bywa skazywany na tydzień aresztu, cudzoziemiec który tylko kielszeczek „mounajszówki“ wypije, jedzie z powrotem do Europy. Aniatory „czystej“ nie jedźcie do Ameryki! Sądze, że moje wezwanie ogromnie zmniejszy emigrację do Stanów Zjednoczonych.

Denuncjacje przeciw cudzoziemcom są na porządku dziennym. Wystarczy donieść policji, że jakiś cudzoziemiec kiedykolwiek w Europie chorował na nerwy lub psychicznie, aby go natychmiast ze Stanów Zjednoczonych wypędzono. Także ci, którzy w swej ojczyźnie byli kiedykolwiek przyłapani na żebractwie, jadą z powrotem. Miłe przepisy, zwłaszcza, że władze opierają się zawsze na zeznaniach tubylców przeciw obcokrajowcom.

Ogólne jest u nas mniemanie, że w Ameryce można się łatwo i szybko wzbogacić. Zwykle dzieje się jednak tak, że zanim przyjezdny przyzwyczai się do obyczajów amerykańskich, wyda mu pieniądze potrzebna na założenie interesu. Zwłaszcza tracą ci wszyscy, którzy myślą, że w Ameryce można zarobić na zastępstwie firm europejskich. Firmy europejskie są bojkotowane, zwłaszcza przemysł chemiczny i farmaceutyczny.

Pieniądze bynajmniej nie leżą w Ameryce na ziemi. Ludzie, którzy w jakimś zawodzie pracowali w Europie przez szereg lat, muszą w Stanach Zjednoczonych znów zaczynać od początku. Dyrektorzy kolei europejskich zostają tam konduktorami, a prawnicy wogóle nie mogą dostać żadnej posady, dopóki nie odbędą

całych studiów prawnych. Lekarze muszą zdać egzamin z gramatyki angielskiej, aby móc zacząć konkurować z amerykańskimi „chiropraktowami“, „lekarzami zlej krwi“ i innymi fuzzerami. Względnie najlepiej powodzi się robotnikom zupełnie niewykwalifikowanym.

Prawie każdy emigrant w parę tygodni po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych przeżywa tu chwilę ciężkiego rozczarowania.

Prawo amerykańskie jest niesłychanie odmienne od praw europejskich. Naprzykład, jeśli małemu dziecku zdarzy się na ulicy wypadczek, matka jest za to karana. Nie wolno na ulicy odezwać się do żadnej nieznajomej kobiety, nawet w sprawie najobojętniejszej informacji, bo może być oskrzyżony o nakłanianie do czynów niemoralnych lub nawet o handel żywym towarem. A takie oskarżenie może spowodować paroletnie więzienie.

W stanie Pensylwanja nie wolno cudzoziemcom, którzy nie mieszkają trzech lat w Ameryce, trzymać psów! Przepisy te stosują się szczególnie do tych, których się chce ze stanu wyrzucić. Prawo to pochodzi z wieku XVII i do dnia dzisiejszego nie zostało zmienione. W Massachusetts nie wolno małżonkowi w niedzielę całować się. Jest to uważane za grzeszne i niemoralne.

Każdy przyjezdny, zanim jeszcze zdąży cośkolwiek zarobić, musi zapłacić podatek dochodowy. Kawaler od tysiąca dolarów dochodu, żonaty od dwóch i pół tysięcy.

Pobyt w Ameryce nie jest tak miły, jakby się zdawało.

faktem niezbitym oraz zastanawia się nad sposobem zabezpieczenia tego stanu. Autor szkicuje historię nowej waluty i wreszcie omawia skutki stabilizacji w odniesieniu do stosunków drożyznianych, dochodząc do wniosku, że artykuły najważniejsze, jak: chleb, mąka, masło, cukier potaniały w ostatnich wiesiicach, co wywołało obniżenie indeksu drożyznianego. Co do przesilenia przemysłowego p. prezes ministrów stwierdza, iż te same objawy zdarzyły się we wszystkich państwach, które przeprowadzały sanację walutową i wyraża nadzieję, że kryzys ten minie rychło i stosunki przemysłowe w Polsce w szybkim tempie, podążą w kierunku uzdrowienia ostatecznego.

Pogrzeb ś. p. Jana Żyznowskiego. Dziś w południe odbył się pogrzeb ś. p. Jana Żyznowskiego, przy udziale całej kolonii artystycznej Paryża i licznych przedstawicieli sfer artystycznych i literackich Paryża, wśród których za życia przebywał zmarły. W żałobnym obrzędzie wziął udział konsul polski w Paryżu p. Rembieszewski, z rawienia prefekta departamentu Sekwany obecny był p. Ferdynand Manduit. Nabożeństwo żałobne na cmentarzu odprawione zostało przez księdza Krupę. Na mogile tragicznie zmarłego artysty i żołnierza spoczęły liczne wieńce. Wszystkie niedzielne ranne pisma paryskie zamieszczają uchwałę powziętą przez warszawskie związki artystyczne w sprawie tragicznego czynu Stanisławy Umfińskiej.

Kto może przejechać granicę polsko-gdańską. Komisariat rządu na m. st. Warszawę komunikuje, że przez punkty kontrolne na granicy polsko-gdańskiej będą przepuszczane tylko te osoby, które posiadają dowody osobiste w myśl konwencji polsko-gdańskiej, zawierające rubrykę „przynależność państwową”.

Kursa Y. M. C. A. Wobec stałego wzrastania potrzeb życia społecznego ujawnia się coraz bardziej dążenie stworzenia zastępu wyszkolonych w tym zakresie pracowników. Praca społeczna była traktowana u nas w Polsce, jako dorywczy tylko obowiązek obywateli, dlatego też być może, wiele organizacji społecznych stoi organizacyjnie, a zatem i finansowo słabo. Chcąc zaradzić temu brakowi, a jednocześnie doszkolić swych pracowników, Rada Krajowa Polskiej Y. M. C. A. zorganizowała w bieżącym miesiącu (lipcu) kursa społeczno-administracyjne dla swoich pracowników w ogniskach miejskich i kolejowych ze specjalnym uwzględnieniem zadań, celów i metod pracy Związku Młodzieży Chrześcijańskiej. Kursa te są 2-tygodniowe. Pierwszy kurs był specjalnie dla starszych sekretarzy i członków czynnych, pracujących wśród chłopów, drugi dla sekretarzy finansowych i kolejarzy, pracujących w ogniskach kolejowych Y. M. C. A. Dzięki więc planowemu podziałowi uczestników kursów, pierwszorzędnym siłom wykładowym, jak prof. Lewiński (ekonomia), prof. Siedlecki (b. rektor Uniw. Wileńskiego), prof. Górka z Krakowa (geologia), p. Szczurkiewicz asystent prof. Złanieckiego (sociologia), p. Super (dyrektor Administr. Polskiej Y. M. C. A.), wzorowej administracji kierownictwa kursów, dobrym warunkom dla sportu (instruktor sportowy, place tenisowe, volley-ballowy do piłki nożnej), a także cudnej pogodzie, udało się stworzyć polskiej Y. M. C. A. wzorowy kurs, który da społeczeństwu dzielnych pracowników, rozumiejących swe obowiązki względem Boga, państwa, społeczeństwa, a wreszcie samego siebie. Jestto jeden z tych ciekawych dorobków polskiej Y. M. C. A. dla naszego społeczeństwa, o których wie ono dotychczas bardzo mało.

Rozmaitości

Ludność Francji zmniejsza się. Francuskie ministerium pracy opublikowało dane statystyczne dotyczące ruchu ludności we Francji w pierwszym trymestrze roku bieżącego. W zestawieniu z tym samym okresem roku ubiegłego liczba małżeństw wzrosła z 70.650 do 77.088. Jednak wzrosła również śmiertelność, i to w sposób bardzo znaczny, bo z 190.035 w roku 1923 do 219.045 w roku 1924. Liczba narodzin pozostała prawie bez zmiany (195.105 w 1923 roku i 195.006 w 1924 roku). Ogólny rezultat wykazuje w pierwszych trzech miesiącach ro-

List z Śląska Górnego.

Komuniści i socjaliści wyzyskać chcą sytuację. — Dalsze terroryzowanie Polaków w Niemczech. — Jakimi względami cieszą się Niemcy w Katowicach?

(Od naszego korespondenta gronośląskiego.)

Katowice, 16 lipca.

Ze spóźnionego listu gronośląskiego podajemy następujące szczegóły:

Komuniści i pokrewni im duchem socjaliści na gwałt usiłują wykorzystać przesilenie gospodarcze, znanymi sposobami demagogicznymi starają się wpłynąć na masy robotnicze, aby opuściły szeregi związków chrześcijańskich, bo rzekomo tylko oni jedni, t. j. komuniści lub socjaliści w obecnym położeniu ratować są w stanie egzystencję robotnika. Jakie rezultaty wydała dotąd ich krecia robota w tym względzie, nie wiem, przypuszczać jednak można, że znalazło się wielu ludzi porwanych a nie-uświadomionych, którzy pod wpływem istotnej nędzy, jaka zapanowała wśród szerokich mas robotniczych, chętnie dają posłuch twierdzeniom demagogów. Socjaliści urządzili sobie w ubiegłą niedzielę, dnia 13 lipca, specjalny „dzień propagandy”, urządzając we wszystkich większych miejscowościach śląskiego obwodu przemysłowego wielkie wiece protestujące i pochody demonstracyjne, w których, jeśli wierzyć socjalistycznej „Gazecie Robotniczej”, wychodzącej w Katowicach, udział brało zazwyczaj po 3 do 8 tysięcy osób. Na wiecach przemawiali m. in. socjalistyczni posłowie sejmów śląskiego i warszawskiego.

Z chwilą zlikwidowania przesilenia gospodarczego na Śląsku polskim i Niemcy pozbawieni zostaną najskuteczniejszego środka swej propagandy przeciw Polsce, gdyż przesilenie przedstawiali jako wynik rzekomej nieudolności polskiej, że Polacy bez inżynierów niemieckich i bez przemysłu niemieckiego obcyć się nie mogą. Propaganda niemiecka zresztą i w innym jeszcze kierunku idzie i nie cofa się przed terrorem. Niedawno, jak wiadomo z prasy, urządzono w nocy zamach na życie wicekonsula polskiego w Olsztynie. Rząd niemiecki mimo

ostrej noty rządu polskiego nie dał żadnego zadośćuczynienia. Coby to była w Niemczech za heca, gdyby podobny zamach spotkał kiedykolwiek jednego z konsulów niemieckich w Polsce? A nie był to wypadek wyjątkowy, bo już raz, przed 3 laty, Niemcy zdemolowali konsulat polski we Wrocławiu. Do tego dochodzi cała kronika dalszych zbrodni, popełnionych w ostatnich dniach na ludności polskiej w Niemczech. W powiecie sztumskim i rejencji olsztyńskiej rozbito zebranie polskie, przyczem zastrzelono dwóch Polaków. Także aresztowania Polaków na Śląsku Opolskim nie ustają. Przed tygodniem aresztowano tam w Groszowicach Pawła Buchtę, optanta na rzecz obywatelstwa polskiego pod zarzutem „zdrady stanu” dlatego, że należał do Związku Powstańców Śląskich i to w chwili, gdy przybył na pogrzeb swej siostry. Aresztowania b. powstańców następują bardzo często. Nawet po polsku odezwąć się jest niebezpiecznie, gdyż zaraz ze strony urzędników lub członków „Stahlhelmu” i innych organizacji orgesowskich syją się wyzwiska na „przeklętych Polaków”, a nieraz, i co jest dotkliwszem, cieknie razy.

Jakaż swobodą cieszą się pod tym względem Niemcy w polskiej części Śląska, na przykład w Katowicach! Nietylko, że na ulicy, w sklepach, restauracjach i kawiarniach, co krok spotyka się głośno po niemiecku rozmawiających i nikomu do głowy nie przyjdzie molestować ich z tego powodu, ale i w urzędach, jak na poczcie, kolei, w urzędzie wojewódzkim i t. d. Niemcy załatwiają sprawy swoje całkiem swobodnie w swym języku, a nie jeden urzędnik, który przejęty został przez władze polskie ze służby niemieckiej, traktuje ich z wyszukaną grzecznością, podczas gdy sprawy klientów polskich załatwia niechętnie a czasem i niegrzecznie. Nasz brak (że już tak powiedzieć muszę) godności własnej sięga tak daleko, że mimo przeciwnych przepisów policyjnych w Katowicach dotąd widnieją szyldy firmowe w niemieckim języku, bez żadnego choćby podtytułu polskiego mamy tu nawet daleko widny napis na pewnej niby restauracji pod firmą „Kaiser-Automat”, jakby na pamiątkę, ach! — minionych „błogich” czasów panowania cesarskiego. Kiedyż skończymy z naszą słabością i dziwną pobłażliwością? Aleksy Pająk.

ku ubiegłego wzrost ludności francuskiej o 6069, zaś w pierwszych trzech miesiącach roku bieżącego ubytek o 24.039.

Nad Adriatykiem sezon rozpoczął się już na dobre. Zdaje się, że upały (o ile wogóle nastąpią) nie przeszkodzą w tym roku i perły Adriatyku ujrzą liczni goście. Gdy przed wojną miejscowości kąpielowe południa świeciły w ciągu lata pustkami, dziś wszystkie hotele i pensjonaty są wypełnione. Bo dziś każdy z nas szuka słońca. Opalić się, to marzenie wszystkich pięknych kuracjuszek. Któż nie zna Abbacii „perły Adriatyku”? Łączy ona w szczególności szczęśliwy sposób morze i las, posiada piękne spacery i komfortowo urządzone hotele. Każdy znajduje tu czego szuka. Zabawy i wycieczki, tańce i gra, ale i ciche zakątki, samotne spacery i cudne widoki. Drugą miłą miejscowością nad Adriatykiem jest Portorose. Zatoka Portorose otoczona jest wieńcem wzgórz 200-metrowej wysokości, które osłaniają miejscowości przed północnymi wiatrami, ale nie taniąją ożywionego tchnienia morza. Położeniu temu zawdzięcza Portorose swą cudną roślinność i niewielkie stosunkowo upały. Zbawienny wpływ morza łagodzi wszelkie zbyt przejaśnione temperatury. Bardzo odwiedzana jest także wyspa Arbe, która posiada niezliczoną ilość starych kościołów i kin. Pirano to przeszliczne stare miasteczko w pobliżu Triestu. Monumentalna katedra zdobi całą okolicę i stanowi cel licznych wycieczek. Nową miejscowością jest za to Lussin Grande, które stało się także zimową stacją klimatyczną. Lussin Grande leży na wysepce, na której nie znajdzie nawet śladu kurzu! Piękne aleje upiększają jeszcze tę tak hojnie przez naturę uposażoną miejscowość. Pendant do Lussin Grande jest mała miejscowość Lussin Piccolo, która przyciąga bardzo dużą liczbę gości. Brioni kończy ten sznur

perel nad wodami Adriatyku. Brioni jest miejscowością starą, otoczoną wieńcem domków i wałów. Wszystkie te pamiątki przeszłości rozsypane są już w proch, ale pomimo to stanowią atrakcję i cel wycieczek. Zima w Brioni w niczem nie różni się od nicejskiej zimy. To też piękna ta miejscowość jest brana szturmem przez spragnionych odpoczynku kuracjuszy. Adriatyk daje nam w ten sposób cały wieńiec pięknych miejscowości. Które wybierzemy?

Szczegóły strasznej katastrofy powodziowej w Chinach. Nadchodzą dalsze wiadomości o szkodach, jakie wyrządziły ostatnie powodzie w Chinach. Prowincje Honan, Hunan i Kiangsi ucierpiały ogromnie. Zniszczone są setki wsi. Liczba ofiar ogromna, którą trudno ustalić. Najbardziej ucierpiała część centrum handlowe położone na północ od Pekinu, skutkiem wylewu rzeki Jangho. Miasto Kaulgan jest zniszczone. Szkody materialne olbrzymie ze względu na to, iż jest to bogata i silnie zaludniona część.

Skandal na balu. W Pireusie w Grecji w domu jednego z kupców odbywała się zabawa taneczna z udziałem otowarzystwa cudzoziemców. Jeden z tancerzy ubiegał się o rękę córki gospodarzy i był z nią po „słowie”. W czasie kolacji krewna pani domu, mieszkanka Aten, pani Andreos zauważyła brak broszy brylantowej, która najwidoczniej odpięła się w tańcu. Gdy poszukiwania nie dały pomyślnych wyników, obecni na zabawie młodzi ludzie z własnego popędu poddali się wzajemnej rewizji. W końcu klejnot znaleziono umieszczony pod zgłębieniem kolanowem w spodniej bieliznie u niedoświadczonego córki gospodarstwa, niejakiemu Rivero, argentyńczyka, od niedawna naturalizowanego w Grecji. Młody człowiek po zdemaskowaniu wybiegł do ogrodu przy domu i strzałem rewolwerowym pozbawił się życia.

Dział gospodarczy

Bilans Banku Polskiego. Z ogłoszonego świeżo bilansu Banku Polskiego na dzień 10 lipca br. dowiadujemy się, że obieg banknotów zwiększył się w pierwszej dekadzie b. m. o 17,5 milionów złotych. Obieg marek zmniejszył się w ciągu dekady o 70 trylionów, pozostaje więc do wykupu już tylko niewiele ponad 71 trylionów marek polskich. W ten sposób obieg ogólny, licząc banknoty Banku Polskiego, marki jeszcze nie wycofane, bilety, zdawkowe i bilon, wynosił w dniu 10 lipca 483 milionów złotych. Zapas powiększył się o 366 tys. zł. bardzo znacznie wzrósł zapas walut i dewiz; wzrost ten wynosi 14,5 milj. zł. neto, z czego wynika, że sytuacja na rynku walutowym była w dekadzie sprawozdawczej korzystna; podaź walut przewyższała popyt na nie. Portfel wekslowy Banku Polskiego wzrósł o blisko 9 milj. zł., pożyczki lombardowe przeszło o 1 milion złotych.

Polacy i Targi Wiedeńskie. Obok Niemców i Czechosłowaków, którzy ze względu na znaczną liczbę stali na pierwszym miejscu odwiedzających Wiedeńskie Targi, należą obecnie wraz z Jugosłowakami, Włochami i Węgrami również i Polacy nowej republiki do tych narodów, które dostarczyły Wiedeńskim Targom najwięcej odwiedzających. Przybyli oni tutaj nie tylko jako odwiedzający, lecz okazali się wytrwałymi zakupującymi; szczególnie zaś od czasu wejścia w życie traktatu handlowego między Austrią a Polską, zakupy przez Polaków na Wiedeńskich Targach wzrosły kolosalnie. Również jako wystawiający są Polacy wprowadzili nie ze względu na ilość lecz ze względu na jakość nadesłanych przez nich próbek dobrze zastąpieni na Wiedeńskich Targach. Na ostatnich wiosennych Targach wiedeńskich 1924 r. nadesłała Polska między innymi dywany z Bielska-Białej, wykonane na wzorach perskich dywanów a rysunek i kolor tychże były tak szlachetne, że zachwyciły wszystkich. Z wyrobów tkackich wystawione były tkaniny konopne, lniane, jutowe i przedalini Vigognes, dalej tkaniny płóciennicze i jutowe, fabrykaty sznurkowe, powróźnicze, pasy do poruszania maszyn i węże kauczukowe. Widziało się tu również krosna fabryki w Bielsku. Jedno z krakowskich towarzystw akcyjnych wystawiło w dziale skóry croupony, dalej skóry cielece, wołowe i skóry na podeszwy. Również i przemysł papierowy był tu zastąpiony (Favorit Mill). Łódzkie towary tkackie znalazły na wiedeńskich Targach świetne pole zbytu. Do nadchodzących jesiennych Targów wiedeńskich zgłoszono z Polski: maszyny przedalini, wyroby z konopi, lnu i juty (Bielsko), dla wystawy środków spożywczych likery. Polskie kopalnie państwowe (Königshütte — Huta królewska) biorą udział przez wystawę ich produktów kopalnianych. Znaczniejszą od wystawiających jest, jak wyżej wspomniano, liczba kupujących z Polski. I tak wedle oficjalnych sprawozdań Targów wiedeńskich, opracowanych przez wybitnych fachowców, sprzedano do Polski w większych ilościach: w oddziale galanterijno-skórowym szczególnie kufry do podróży, dalej zabawki mechaniczne i lalki (w tych artykułach oznaczono Polaków jako najliczebniejszych kupujących), dalej ozdoby na drzewko i towary z celulozoidu; również chętnie i wiele zakupiono rekwizytów do palenia (fajki i cygarniczki, towary bursztynowe i z morskiej pianki oraz palniki). Również delikatne wiedeńskie wyroby tokarskie, biżuteria i towary galanterijne, dalej artykuły optyczne i fotograficzne, zegarki, znalazły mnóstwo polskich odbiorców. W oddziale papierowym były liczne zapytania ze strony polskich kupujących odnośnie do papierów dla druku i opakowania, dalej papierów do rysunków i książek handlowych. W oddziale odzieżowym znalazły szczególnie trzewiki galanterijne wiele polskich kupujących, co okazało się z licznych zamówień w tym kierunku. Tu również zakupiono wiele chustek na głowę i szali, ręczników, prześcieradeł, chustek dla apaszów, dalej bielizny męskiej i damskiej, pościeli, jedwabiu do szydełkowania i do wyrobu jumperów. Międzynarodowe targi książkowe wykazują również wielką ilość interesentów z Polski. W oddziale technicznym, który umieszczony był w rotundzie, znalazły towary

metalowe wszelkiego rodzaju, samochody ciężarowe, ciężkie motory i materiały dla kolei polowych, szczególnie zainteresowanie ze strony polskich chęć kupna mających. Z oddziału meblowego zostały w większej ilości urządzenia pokojowe, wysłane do rosyjskiej Polski. Również wyroby powróźnicze znalazły u Polaków wielkie zainteresowanie. Jak z powyższego wynika, jest zakres towarów, które na wiedeńskich Targach znalazły wielkie zainteresowanie u Polaków, dość znaczny. Ponieważ ponadto austriaccy fabrykanci od jednych do drugich targów starają się tak jakoś towarów polepszyć, jakoteż i ceny na wzór światowych cen targowych uczynić przystępnymi, liczy się już dzisiaj z tem, że na tegorocznych jesiennych Targach wiedeńskich (od 7 do 14 września) liczba chęć kupna mających z Polski jeszcze bardziej wzrośnie, zwłaszcza że Wiedeń, który oddawna już cieszy się wielką sympatią u Polaków, przygotowuje we wrześniu wiele atrakcji. Wielka muzyczna i teatralna uroczystość gminy miasta Wiednia odbędzie się w tygodniu Targów wiedeńskich, prócz tego odbędą się uroczyste przedstawienia w teatrach oraz widowiska na placach sportowych. Okolice Wiednia są tak znane, że zachwalania takowych okazuje się zbyt cennym. W jesieni okolice Wiednia stoją w przepięknej szacie i zwiedzający Targi wiedeńskie na wycieczkach poza miasto będą mieli dosyć sposobności podziwiania natury austriackiego kraju tak, że nie tylko interesu handlowego i pokrycie potrzeb będzie stanowiło główne zadowolenie gości lecz poczynione starania dadzą gościom możność użycia rozkoszy duchowych.

Korespondent Austriackiego muzeum handlowego w Wiedniu, honorowe zastępstwo międzynarodowych targów w Poznaniu, Lwowie, Lipsku, Wiedniu i Reichenbergu. — Redakcja i Administracja organu dla przemysłu, handlu i rzemiosła „Schlesischer Merkur”. Udzielanie informacji na wszelkie zapytania z dziedziny handlu i przemysłu, zaopatrywanie w wiza paszportowe do wszystkich krajów (dla abonentów „Merkura” bezpłatnie).

W Hotelu „pod Jeleniem” w Cieszynie.
I. piętro, drzwi 9.

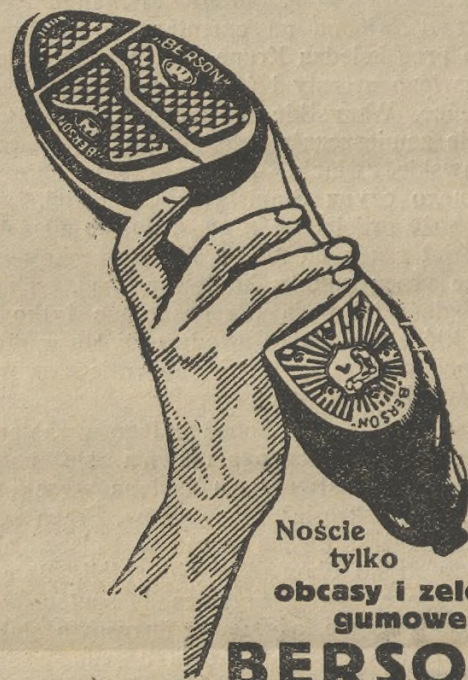
Drewniany dom

z wielkim pomieszkaniem, 23 morgów pola (las), prawo wodne, jest zaraz do sprzedania.
Wałaski Andrzej, Górna Leszna 49.

Przyjmuję ucznia

do nauki piekarskiej

Paweł Czmiel, piekarz,
CIESZYN, ul. Ciężarowa 19.



Noście
tylko
obcasy i zółwki
gumowe
BERSON.

Są wytrzymalsze od zółwek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.
Berson-Kauczuk Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ

SP. Z OGR. ODP.

W WARSZAWIE

ULICA MARSZAŁKOWSKA Nr. 124

Telefon 205-68 (Dyrekcja). — 142-74 (Dział ogłoszeń)

JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ FIRMY

RUDOLF MOSSE

DORLAND INTERNATIONAL

Zastępstwa w Amsterdamie, Bazylei, Berlinie, Brukseli, Budapeszcie, Bukareszcie, Frankfurtu, Gdańsku, Hamburgu, Lipsku, Londynie, Madrycie, Monachium, New-Yorku, Paryżu, Pradze, Wiedniu, Zagrzebiu, Zurychu i t. d.

Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych. — **Reklama** uliczna, świetlna, kolejowa, tramwajowa, pocztowa, kinematograficzna i t. p.

Projekty reklamy artystycznej.

WYDAWNICTWO

KSIEGA ADRESOWA POLSKI

DLA HANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA I ROLNICTWA.

Nasza księga adresowa będzie pierwszym w Polsce wydawnictwem adresowym, redagowanym według wzoru najdoskonalszych wydawnictw światowych i stanowić będzie niezbędne źródło informacyjne dla każdego polaka i cudzoziemca, interesującego się jakkolwiek dziedziną życia gospodarczego Polski.